

KOMUNIKACJA NIEWERBALNA A MODEL ŚWIATA TEKSTOWEGO

W procesie komunikacji, zarówno odbywającej się w ramach świata przedstawionego, jak i przebiegającej na linii nadawca–odbiorca tekstu literackie-

go, przekaz niewerbalny współlistnieje z przekazem słownym. Wykazała to Barbara Korte na przykładzie prozy angielskiej. Niewerbalne komunikaty, do których badaczka zalicza sposób poruszania się, postawę ciała, wyraz twarzy, spojrzenie, odruchy oraz zarządzanie przestrzenią⁵, można traktować jako dodatkowe informacje o świecie przedstawionym. W przekonaniu odbiorcy tekstu sygnały niewerbalne są też bardziej wiarygodne, gdyż zdradzają więcej, niż chcieliby tego uczestnicy komunikacji, nie do końca panujący nad własnym ciałem. Na poziomie psychologii odbioru funkcjonuje zasada, że w przypadku świadomie zamierzonej w narracji niezgodności przekazu słownego z niewerbalnym odbiorca skłonny jest bardziej wierzyć zachowaniom niewerbalnym⁶. Psychologia zachowań wydaje się potwierdzać poglądy Korte: typowe dla przedstawicieli wielu kultur gesty, a w szczególności mimika⁷, pozwalają zachowania w miarę trafnie interpretować. Uczestnicy komunikacji odnoszą się do niewerbalnych komunikatów z większym zaufaniem, ponieważ gesty nie są w pełni kontrolowanym somatycznym skutkiem innego bodźca⁸. Nieuświadomione uruchamianie znaków niewerbalnych powoduje, że odbiorca – także odbiorca tekstu – uznaje je za autentyczne.

Ciało jako element świata przedstawionego podlega prawom mimesis, a więc i transformacjom dokonywanym na potrzeby stworzenia tekstowego świata. Ów jednorazowy model rzeczywistości ukazanej w dziele nie musi odpowiadać empirii⁹. Proponując wersję rzeczywistości zredukowanej, mieszczącej w sobie nowe konfiguracje norm i bytów¹⁰, model ten w skrajnych przypadkach znacznie odbiega od prawdopodobieństwa. Może na przykład zawierać elementy fantastyczne, których „autentyczności” nie podają w wątpliwość ani bohaterowie, ani odbiorcy tekstu. Edward Balcerzan twierdzi, że „słowa i zdania konstytuujące dany m o d e l ś w i a t a ustanawiają identycznie wyizolowany, zamknięty, suwerenny m o d e l j ę z y k a”¹¹. Oba te modele, zredukowane i jednorazowe, zakładają istnienie pewnych aktywnych w nich norm i „fragmentów języka”¹² oraz elementów i praw „realnego świata”¹³.

Tak pojmowany model świata i języka mógłby zamykać drogę interpretacji dzieła, w rozlicznych podejściach badawczych i filozoficznych uwzględniającą

⁵ Zob. B. K o r t e, *Körpersprache in der Literatur. Theorie und Geschichte am Beispiel englischer Erzählprosa*, A. Francke, Tübingen–Basel 1993.

⁶ Por. tamże, s. 42.

⁷ Por. M. A r g y l e, *Körpersprache und Kommunikation*, Junfermann, Paderborn 1996, s. 13.

⁸ Por. tamże, s. 14.

⁹ Por. E. B a l c e r z a n, *Literackość. Modele, gradacje, eksperymenty*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013, s. 124.

¹⁰ Por. tamże, s. 124n.

¹¹ Tamże, s. 126.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

przecież owo hermeneutyczne „stopienie się horyzontów”¹⁴, o którym pisał Hans-Georg Gadamer. Dlatego badacz niejednokrotnie musi „«wydostać się» z zakłętego kręgu własnej teorii tekstu”¹⁵, i „otworzyć «świat» utworu na historię”¹⁶. Możemy dodać, że musi go otworzyć także na empirię, która w wielu sytuacjach wspomaga interpretację, ale jej nie wyczerpuje.